



Grudzień / listopad 2005

Numer 30/05



# Kaliski Goniec

## Okienko Wójta



W tym numerze:

<i>W Wigilię nie zapomnijmy o innych...</i>	2
<i>Grudniowa zbiórka żywności</i>	3
<i>Nadal pracujemy nad książką...</i>	4
<i>Dzieje Naszej Gminy</i>	4-11
<i>Z życia przedszkola</i>	12-13
<i>Przypomnijmy jeszcze raz...</i>	15
<i>Nasi kochani Jubilat</i>	16

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę wszystkim mieszkańcom gminy Kaliska, gościom i naszym kaliskim rodakom mieszkającym poza naszą leśną krainą ...rodzinnego, pełnego przyjaźni i miłości świętowania narodzin naszego odkupiciela JEZUSA, a nowy nadchodzący rok 2006 niech przyniesie błogosławieństwo Ojca Niebieskiego i abyśmy chodzili Jego Drogami znajdując na nich rzeczy dla nas najlepsze...

Pośniczyło troszkę i jest ślicznie. Będziemy się z Panem Henrykiem i Panem Wiesiem starali, aby nie było za ślisko i zazaspowało.

Choć w zimie będzie zawsze trochę ślisko i trochę... zimowo.

Nasze dzielne Gospodynie pod opieką organizacyjną naszych Pań z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej zbierały dary żywnościowe dla siebie i innych na Święta. Jest tego w sumie ponad tonę. Darczyńcom, Gospodyniom i Organizatorkom głęboki ukłon szacunku, uznania i wdzięczności.

Spotykamy się w wielu miejscach na wigilijnym oplatku, jakby w innych większych rodzinach. Gościłem się już u naszych Emerytów i Rencistów, w

stowarzyszeniu „Dziecko Miłości”, w Przedszkolu (gdzie było też i kiermaszowo), w świetlicach Pani Kasi, ...u Starosty, u Biskupa Diecezjalnego. Wszędzie życzenia dobra, szczęścia, zdrowia, błogosławieństwa Bożego..., więc czekajmy na to z przymrużonymi oczami i nadzieją, że tak właśnie będzie.

Ciepłych, rodzinnych Świąt Narodzenia Pańskiego i aby to ciepło dla siebie i innych trwało już w nas przez całe życie.

Wasz Wójt Antoni



*Z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
wielu głębokich i radosnych przeżyć,  
wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości  
oraz błogosławieństwa Bożego  
w każdym dniu  
nadchodzącego Nowego 2006 Roku*

*Życzę:*

*Przewodniczący Rady Gminy Kaliska  
Zbigniew Szarafin*

*Wójt Gminy Kaliska  
Antoni Cywiński*



## W wigilię nie zapominajmy o innych...



Zaczyna się okres przedświąteczny. Każdy z nas zabiegany jest w załatwianiu spraw, które dokończyć chcemy jeszcze teraz, szybko. Zaczynamy też myśleć o ostatnich świątecznych porządkach i przygotowaniach w Naszych domach. Myślimy nad tym co przygotowujemy na tę szczególną w roku kolację, jakie prezenty damy najbliższym nam osobom - rodzinie. Każdy z nas stara się aby ten wigilijny wieczór spędzić w jak najbardziej rodzinnej, świątecznej i spokojnej atmosferze. Zapominamy jednak o tych co spędzą je nie rzadko już samotnie i często w chorobie. O tych, którzy kiedyś także przygotowywali się tak samo intensywnie jak my, a teraz często są już za słabe.

O osobach takich aby one również czuły się ważne i potrzebne pamiętają jednak instytucje i osoby, które sprawują często nad nimi opiekę i organizują specjalnie dla nich uroczyste spotkania. Tak jest również w Kaliskach. Tutaj niesamowicie świąteczną atmosferę dla swoich podopiecznych w piątek - 16 grudnia pod hasłem: „ Nie stójmy z boku - wyłonił się z mroku - nadziei nastal czas - Pan narodził się w nas” przygotowało Stowarzyszenie Rodziców Wychowujących Dzieci Niepełnosprawne „Dziecko Miłości”. Dla wszystkich uczestników tego oplatkowego spotkania równieśnicy z ZSP w Kaliskach (klasy 1-6) przedstawiły Wigilijną Szopkę po czym odśpiewano wspólnie kolędy i dzielono się oplatkiem składając życzenia. Również specjalnie dla nich przybył Św. Mikołaj, który każdemu niepełnosprawnemu dziecku wręczył pełen słodyczy świąteczny prezent.

Takie wyjątkowe spotkanie zorganizował również w minioną sobotę tj. 17 grudnia Zarząd Gminnego Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kaliskach wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury. Na spotkanie to przybyło ok. sto stu emerytów, rencistów i inwalidów mieszkających w Gminie Kaliska dla których kaliski Chór „Leśne Echo” niemalże anielskimi głosami odśpiewał piękne polskie kolędy. Dzieci z przedszkola przedstawiły „słodkie” Jasełka, a Pan Janusz Beyer wraz z Alicją Jutrzenka- Trzebiatowską zagraли cudowne kolędy na flecie i organach. Wszyscy składali sobie najszczerze życzenia dzieląc się oplatkiem. Było to niezwykle wzruszające, serdeczne i na prawdę świąteczne spotkanie wigilijne.

Właśnie na Takie spotkania czeka każdy z nas, każdego roku.

Na spotkanie w którym życzymy innym i sobie zdrowia, życzliwości, pogody ducha i spokojnego Nowego Roku.



## Co u „Wspaniałej Rodzinki”?

Grupa samopomocowa osób niepełnosprawnych „Wspaniała Rodzinka” spotykająca się w Gminnym Domu Kultury Kaliska w każdy wtorek tygodnia w dniu Świętego Mikołaja pojechała do kina „Sokół” na film o Harrym Potterze – IV cz. Projekcja filmu trwała 2,5 godziny, lecz nikt nie odczuwał zmęczenia, ponieważ akcja filmu była bardzo interesująca i do końca napięta. Mogliśmy znowu dzięki naszej

grupie wyjść z domu i być aktywni w środowisku.

Pragniemy również zwrócić Państwa na nasze działania. W chwili obecnej wykonujemy opakowania do prezentów na okres zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Wszystkich zainteresowanych naszymi pracami prosimy o kontakt w GOPS Kaliska. Liczymy na Państwa zainteresowanie. Uzyskane środki ze sprzedaży przeznaczymy na zakup materiałów na dalsze za-

jęcia naszej grupy.

Jednocześnie:

**Jak obyczaj każe stary, według ojców naszej wiary  
Pragniemy złożyć Wam życzenia  
w Dniu Bożego Narodzenia  
Niech ta Gwiazdka Betlejemska,  
która świeci nam o zmroku  
Zaprowadzi Was do szczęścia  
i radości w Nowym Roku.**

„Wspaniała Rodzinka”

Przyg. T.J.

## Grudniowa zbiórka żywności

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kaliskach pragnie poinformować, że w dniach 03 – 04 grudnia 205 r. – pod patronatem Banku Żywności

w Tczewie – przeprowadziliśmy w sklepach „Biedronki” oraz „Hypernova” w Starogardzie Gdańskim akcję zbiórki żywności.

W powyższej zbiórce wzięło udział 36 wolontariuszek – mieszanek naszej gminy. Łącznie zebrano 1,264 kg żywności i słodyczy. Od dnia

06 grudnia br. zebrany towar przekazujemy najbardziej potrzebującym osobom i rodzinom. (Do 14 grudnia br. – z tej formy pomocy – skorzystały 93 rodziny)

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy włączyli się w tę akcję zarówno darczyńcom jak i wolontariuszom.

Jednocześnie informuję, że w dniach od 06-18 grudnia br trwała akcja zbiórki żywności w naszych lokalnych



sklepach. Zebrane towary przekazemy – na Święta Bożego Narodzenia – osobom i rodzinom potrzebującym.

**- ZA PAŃSTWA OFIARNOŚĆ I DAR  
SERCA-**

**- Z GÓRY SERDECZNIE DZIĘKUJĘ !!!**

Beata Wysokińska  
Kierownik GOPS



## Sz. P. OFIARODAWCY I DARCZYŃCY

Serdecznie dziękuję Państwu za wzięcie udziału w świątecznej akcji zbiórki żywności. W ramach akcji zebrano ok. 130 kg towarów tj. żywności, słodyczy, środków czystości i zabawek. Zgromadzony towar – w dniach od 20 do 30 grudnia b.r. będzie przekazany najbardziej potrzebującym osobom i rodzinom z terenu na-

szej gminy. Wszystkim darczyńcom i ofiarodawcom w imieniu obdarowanych – **DZIĘKUJĘ!!!**

Korzystając z okazji pragnę z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku, złożyć Państwu i Waszym rodzinom najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.



Beata Wysokińska  
Kierownik GOPS

### Mamy piękną drogę...

W poniedziałek 05 grudnia b.r. na terenie gminy Kaliska odbyło się uroczyste otwarcie drogi powiatowej na odcinku Płociczno - Chwarzno. Uroczystość ta rozpoczęła się w samo południe, a udział w niej wzięli przedstawiciele zarówno powiatu starogardzkiego jak i kościerskiego ale również przedstawiciel firmy STRABAG, Wójt Gminy Kaliska, Nadleśniczy Nadleśnictwa Kaliska, Kierownik Policji w Kaliskach, przedstawiciel bezpośrednich wykonawców Przedsiębiorstwa Budowy Drów w Starogardzie Gdańskim, Proboszcz Parafii Kaliska i Parafii Stara Kiszewa, kapłan z miejscowości Plo-

ciezno, mieszkańcy oraz przedstawiciele mediów - razem ok. 50 osób. Podczas uroczystości wygłoszono okolicznościowe przemówienia związane z historią drogi, którą również poświęcono, przecięto wstęgę po czym odbył się przejazd pierwszych pojazdów nową drogą. Wszystkich uczestników w Gminnym Ośrodku Kultury w Kaliskach poczęstowano pieczonym dzikiem i staropolskim bigosem. Wszystkiemu towarzyszyła aura radości i satysfakcji z osiągniętych rezultatów zakończonej już inwestycji. Inwestycję tę zrealizowano dzięki środkom pochodzą-



cym z obu Starostw Powiatowych ale również dzięki wsparciu finansowemu ze środków pochodzących z Zintegrowanego Programu Operacyjnego (mającego na celu m.in. stworzenie infrastruktury drogowej umożliwiającej łatwiejsze i szybsze skomunikowanie). Jak powiedział Wójt Gminy Kaliska: „cztery kilometrowy odcinek szosy połączył wysiłki kilku instytucji: współdziałały dwa powiaty, włączyły się dwie gminy, a wykonawcami był międzynarodowy koncern i firma lokalna”

### Nadal pracujemy nad książką...

Jak już informowaliśmy Państwa w poprzednim wydaniu Kaliskiego Gońca oraz na stronie internetowej Naszej Gminy ([www.kaliska.pl](http://www.kaliska.pl)) w tej chwili nadal pracujemy nad zbieraniem ciekawych, starych materiałów (w tym również fotografii) związanych z Naszą

Gminą, Naszą wsią, Naszymi sołectwami i wsiami do nich należącymi. Prezentujemy Państwu tuż przed świętami te fragmenty książki, które można powiedzieć, że są już gotowe. Mamy nadzieję tym samym, że po ich przeczytaniu pomożecie nam zebrać jeszcze więcej Na-



szych opowieści, legend tak aby książka która się właśnie tworzy ożyła i naprawdę była Nasza...

### Sołectwo Iwiczno

Nazwa wsi Iwiczno z przyrostkiem – no, stosowanym od XVI wieku, jest formą wtórną. Za pierwotną nazwę Bogusław Kreja przyjmuje formę Iwica, bądź Iwiec, utworzoną od nazwy botanicznej iwa – gatunek wierzby. Zapisy historyczne nazwę wsi wymieniają jako Nywicz w 1402-1415, Niclos von Ywicz w 1411 roku, Ywitez 1414-1438, Iwiczno 1534, 1565, 1570, 1584 do 1750 roku. Ok. 1790 roku nazwę wsi zapisano Iwitezno. Niemiecka nazwa wsi brzmiała Iwitzno.

Na ślady bytności tu ludzi już

przed 2500 lat, natrafiono w 1935 roku na polu chłopca Gołyńskiego. Jak pisze Józef Milewski, odkopane zostały tam urny popielnicowe pochodzące z około 700-400 lat p.n.e. Nie jest jednak znana data założenia wsi. Pierwszy zapis wymieniający Iwiczno jako pochodzą z początków XV wieku. Musiała to być już wówczas znacznie osada, skoro znajdował się tu w okresie panowania Krzyżackiego kościół. Informację o kościele zapisano w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego...”, w którym czytamy, że w Iwicznie był katolicki kościół parafialny, a do proboszcza

należały 4 włóki. Jednak kościół w czasie wojen z Krzyżakami w XV wieku został zniszczony i więcej go nie odbudowano, o czym zapisano w wizytacji biskupa Rozrażewskiego. Należy tu wyjaśnić, że wizytacja biskupa Rozrażewskiego przeprowadzona była w związku z reformacją jaka panowała wówczas na Pomorzu. Wzrastający wpływ Marcina Lutra spowodowały, że biskup włocławski Hieronim Rozrażewski podjął kontrreformację. Aby poznać stan w podległych parafiach zarządził przeprowadzenie w nich wizytacji ge-

neralnych. Stały się one w następnych latach cennym źródłem informacji.

Gdy ta część Pomorza powróciła po 1466 roku do Polski, wszystkie dotychczasowe majątki i wsi krzyżackie stały się własnością królów polskich. W ich imieniu dobrami zarządzali starostowie. W II połowie XVI wieku Iwiczno było wymieniane jako pustkowie o nieokreślonej powierzchni, w starostwie borzechowskim, w powiecie toczewskim. Pod względem przynależności kościelnej Iwiczno należało do parafii katolickiej w Lubichowie w dekanacie zaborzkim. To określenie wsi jako pustkowie oznaczało, że wieś po wojnie z trzynastoletniej z Krzyżakami, nie podniosła się ze zniszczeń i stanowiła pusty, nie zamieszkały teren. Starosta borzechowski wykorzystując fakt, że zniszczony kościół nie został odbudowany, włóki plebańskie zabrał i przyłączył je do gruntów jakie do niego należały w Iwicznie. Od tego czasu wieś pod względem przynależności parafialnej należała do parafii w Zblewcu. W 1662 roku proboszcz zblewski Andrzej z Gostynia już po raz drugi pozwał starostę do sądu o zwrot własności kościelnej, jednak bezskutecznie. Trzeba tu dodać, że Józef Milewski pisze iż wspomniane wcześniej wystąpienie proboszcza zblewskiego Andrzeja miało miejsce w 1622 roku, a nie w 1662 roku. Trudno powiedzieć kto popełnił błąd.

W I połowie XVII wieku w Iwicznie nadano prawa na dwa sołectwa. Pierwsze sołectwo, 2 włóki gruntów, w 20 listopada 1630 roku nadał Maciejowi Krępkowi starosta borzechowski Jan Koss. Drugie sołectwo, również 2 włóki, otrzymał Krzysztof Wąs. Józef Milewski pisze w swej książce, że w 1664 roku w Iwicznie był piec smolny. Być może powstał on z uwagi na zniszczenie wsi w czasie wojen szwedzkich, zaś jego założenie przyczyniło się do ponownego zasiedlenia wsi. Już w trzy lata póź-

niej 22 lutego 1667 roku, miało miejsce nadanie gruntów w dzierżawę, może właśnie związane z piecem smolnym. Wówczas to ówczesny starosta borzechowski Walerian Podleski nadał w lemaństwo 1 włókę gruntów z łąkami Janowi Wąsowi. Jak wynika z tego przywileju wieś pod nazwą Iwetznów albo Iwiczno została odbudowana przez tegoż starostę nad jeziorem Głębok (Głębozczek). Wkrótce jednak jedno z sołectw zniemiło dzierżawcę, gdyż lustracja podaje, iż kolejnym posesorem sołectwa w 1678 roku był Jan Pokrzywiński. Brak jednak informacji które z sołectw Pokrzywiński objął w dzierżawę.

W 1765 roku wsi było 7 gburów, którzy na podstawie kontraktu podpisanego ze starostą płacili 87,11 zł pruskich czynszu. W karczmie jaka stała we wsi sprzedawano średnio w roku 29 beczek piwa. Istniały w dalszym ciągu dwa sołectwa, niestety lustracja z 1765 roku nie podaje ich posesorów. Na pierwszym z nich należącym dawniej do Pokrzywińskiego wysiewano 24 korce żyta oraz jarzyny na potrzeby własne. Obecny posesor hodował także 20 owiec. Na gruntach drugiego sołectwa wysiewano 20 korców żyta. Lemaństwo było w posiadaniu Jakuba Kręszewskiego. W 1766 roku, jak pisze Józef Milewski w Iwicznie istniała huta szkła, której nadano łąkę Tuczno, a której nazwa miała pochodzić od określenia tłuśta łąka. Łąka ta sto lat później wymieniana jest, jako należąca do wsi Piec. Być może informacja o hucie szkła dotyczyła właśnie huty w Piecach a nie w Iwicznie. W 1780 roku we wsi królewskiej Iwiczno mieszkało 65 katolików, w tym 56 komunikowanych. Wizytator zapisał, że we wsi nie było akatolików, co oznaczałoby, że we wsi mieszkali tylko Polacy. Msznego pobierał proboszcz 3 korce żyta i tyłoz owsa.

W Iwicznie 16 listopada 1832 roku urodził się Michał Sieg. W 1860 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W 1862 roku został nauczycielem, a od 1965 roku dyrektorem Collegium

Marianum w Pelpinie, kuźni polskiej inteligencji. Zmarł w 1986 roku.

W 1848 roku Iwiczno znajdowało się na terenie powiatu starogardzkiego. We wsi mieszkało 231 katolików należących do parafii w Zblewcu i nieznaną ilość ewangelików. W 1867 roku w Iwicznie mieszkało już 336 katolików. We wsi znajdowała się szkoła katolicka, do której uczęszczało 58 katolickich dzieci ze wsi Iwiczno, Frank, Łązek, Trzechowse, Młyńsk i Posiadłowisko. Szkoła w Iwicznie, jak pisze Józef Milewski, powstała w 1819 roku. W 1873 roku nauczycielem w tej katolickiej szkole był Kaczorowski, a opuściło ją 3 uczniów. W kwietniu 1878 roku przystąpiono do budowy nowego budynku szkolnego. Dnia 4 kwietnia 1874 roku w Iwicznie, gdzie gospodarstwo miał 300 morgowe gospodarstwo jego ojciec, urodził się Izidor Gulgowski, nauczyciel, pisarz i etnograf, twórca Muzeum Kaszubskiego we Wdzydzech. Jak czytamy w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego” Iwiczno było w 1880 roku wsią włościańską, zajmującą obszar 2194 mórg (ok. 548,5 ha), na których gospodarzyło 13 włościan i 20 zagrodników. Domostw było wówczas 40, a we wsi mieszkało razem 293 katolików, i 27 ewangelików. Wieś należała do parafii katolickiej w Zblewcu. W Iwicznie była szkoła, zaś poczta była we wsi Frank.

Już przed 1906 rokiem w Iwicznie powstała Biblioteka Towarzystw Czytelnia Ludowych. W 1906 roku bibliotekarzem w niej był Tomasz Szramka. Działalność Biblioteki TCL zapewne przyczyniała się bardzo do rozwoju świadomości narodowej wśród mieszkańców, skoro dzieci szkolne dnia 2 października 1906 roku przystąpiły do strajku szkolnego, który zakończył się dopiero 16 marca 1907 roku. Jak pisze

Józef Milewski, do zakończenia strajku doprowadzono wtarcąjąc ojców do więzienia w Zblewie, a dzieci pod przymusem doprowadzając na lekcje. Iwiczno w opinii władz pruskich uzyskało miano „starego polskiego gniazda”.

Iwiczno w 1928 roku było wsią gminną liczącą 616 mieszkańców. Przy tym ówczesne gminy były tzw. gminami wiejskimi, obejmującymi jedną bądź dwie wsi i ewentualnie jakiś przysiółek bądź majątek ziemski. Najbliższa stacja kolejowa znajdowała się w Kaliskach, poczta i telefon w Piecach, a telegram w Zblewie. Jedyne większe gospodarstwo o pow. 64 ha należało do Pawła Prabuckiego. Właścicielem cegielni, która znajdowała się na wschodnim skraju wsi przy drodze wiodącej wówczas do jeziora Ostrowite, był P. Szarmach. Należy dodać, że cegielnia ta istniała już około 1911 roku, jak pokazuje mapa z tego okresu. We wsi był też wiatrak, którego właścicielem był J. Rabsz oraz wyszynk trunków, który prowadził J. Ody. Właścicielami dwóch sklepów z artykułami kolonialnymi byli, L. Beling i Fruszak, a sklepu nabiałowego Franciszek Prabucki. Przedstawicielami rzemiosła byli kowal T. Goluński i kołodziej T. Goluński, niestety „Księga adresowa Polski...” w której zamieszczone są powyższe dane, nie podaje imion, więc być może jest to ta sama osoba. Ponadto krawiectwo w Iwicznie prowadził L. Lubiński.

Lata okupacji wymagają opracowania, dziś można jedynie napisać, że Iwiczno zostało wyzwolone spod okupacji hitlerowskiej 6 marca 1945 roku. Wkrótce wieś opuściło 21 rodzin, które wyprowadziły się na tereny, w których poszukiwano rąk do pracy.

W 1955 roku odwodniono i osuszono 76 ha mokradel i łąk. Dzięki temu wzrosła znacznie ilość siana jaki uzyskiwano z hektara. Wydajność wzrosła z 10-15 q do 60-70 q z ha. W 1956 roku we wsi wybuchł wielki pożar, który zniszczył 32 budynki. W roku szkolnym 1957/58 w

szkole podstawowej prowadzono zajęcia Uniwersytetu Ludowego.

W 1960 roku Iwiczno obejmowało obszar 742,8 ha. We wsi mieszkało 414 osób, a w 1965 roku wieś liczyła tylko 408 mieszkańców.

Dzisiaj do sołectwa Iwiczno należą także wsie i osady: Czechowo, Łązek i Młyńsk.

#### Czechowo

Historia wsi wymaga jeszcze opracowania.

#### Łązek

Wieś położona na wschód od Iwiczna, nad zachodnim brzegiem jeziora Niedackiego. Nazwa wsi pochodzi od małego łągu, tj. od małej łązki, względnie jest to nazwa zdrobniała od słowa łąg. Niemieckie nazwy wsi to Lonczek i Lonschek.

Trudno powiedzieć kiedy powstała wieś. Józef Milewski pisze, że wieś została założona na prawie chełmińskim, nie podaje jednak daty jej lokowania. Pierwsze informacje pisane pochodzą z 1754 roku, kiedy to ówczesne pustkowie Łązek starosta borzechowski Aleksander Potulicki nadał Antoniemu Czarnowskiemu i jego spadkobiercom. W 1775 roku Łązek trzymał p. Wenda. W 1780 roku Łązek należał już do Th. Babackiego. We wsi mieszkało 4 katolików, w tym 3 komunikowanych i 5 akatolików. Mesznego do parafii w Zblewie dawali 1 korzec żyta i tyleż owsa.

W 1848 roku Łązek, leżący w powiecie starogardzkim liczył 47 katolików należących do parafii w Zblewie i nieznaną ilość ewangelików. W 1867 roku we wsi mieszkało już 73 katolików. Dzieci uczyły się w katolickiej szkole w Iwicznie. Z nieznanych powodów liczba mieszkańców w 1871 roku zmniejszyła się i we wsi było tylko 54 mieszkańców. W 1880 roku Łązek był już wsią włościańską o obszarze 588 mórg, w której było 5 gburstw i 1 zagrodnik i 8 dymów (mieszkań). Mieszkało to razem 58

katolików, należących do parafii w Zblewie i 4 ewangelików. Dzieci uczyły się w szkole w Iwicznie. Najbliższa poczta była we wsi Frank.

W 1928 roku wieś pod względem przynależności administracyjnej znajdowała się w powiecie starogardzkim. Katolicy, których było 177, należeli do parafii w Zblewie. Ilość mieszkańców wyznania ewangelickiego jest dzisiaj nie znana.

Jesienią 1939 roku hitlerowcy zamordowali rolników Franciszka i Stanisława Łojewskich. W latach okupacji (1942-44) w okolicach Łązka istniały bunkry Gryfa Pomorskiego. Przez wszystkie lata okupacji we wsi Łązek pani Milewska, ciotka Stefana Gussa, ukrywała jego dzieci. Sam Stefan Guss, nauczyciel urodzony w Osieku, kpt. wojska polskiego, który musiał uciekać przed gestapo, założył pierwszy oddział partyzancki w Borach Tucholskich, przyjmując pseudonim „Dan”. Później był komendantem Inspektoratu Chojnicko-Tezewskiego AK. Jego żona została aresztowana i zesłana do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Stefan Guss swoje dzieci w Łązku, odwiedzał nocami.

#### Młyńsk

Młyńsk, jak pisze Roman Landowski, to dawne młynisko, czyli miejsce po młynie. Leży nad krótkim strumieniem wypływającym z Jeziora Trzechowskiego, a wpadającym do Wdy. Nie jest znana data powstania wsi. Jak pisze Józef Milewski została ona zasiedlona na prawie chełmińskim. Dokument określający granice zaginął jednak w czasie pierwszej wojny szwedzkiej jaka na Pomorzu trwała w latach 162-1626 -29. Tak więc dnia 10 listopada 1640 roku granice wsi ustalono ponownie. Dzierżawcą młyna w Młyńsku w 1664 roku był Maciej Waskowicz. Właścicielem ziemskim majątku w Młyń-

sku, o obszarze 223 ha, był Karol Naftyński. Był on także właścicielem młyna. W 1765 roku młyn w Młyńsku dzierżawiła wdowa Ossowska, na podstawie konsensusu podpisanego jeszcze w 1664 roku przez księżnę Joannę Katarzynę z Radziwiłów Leszczyńską, ówczesną starościaną borzechowską. Ossowska za dzierżawę płaciła co roku 45 korców żyta, przeliczanych na wartość 75 złpr i trzymała młyn na pewno jeszcze w 1773 roku. W 1780 Młyńsk należał już do Franza Rocławskiego. Mieszkało tu wówczas 30 katolików, w tym 20 komunikowanych oraz 1 akatolik. Miesz-

nego pobierał zblewski proboszcz 1 korzec żyta.

W 1835 roku sporządzona została mapa katastralna dla wsi Iwiczno. W 1848 roku w Młyńsk leżał na terenie powiatu Starogardzkiego i mieszkało w nim 5 katolików należących do parafii w Zblewie. W 1867 roku w osadzie mieszkało 14 katolików. Dzieci uczyły się w katolickiej szkole w Iwicznie. W 1880 roku w Młyńsku mieszkało 13 włościan i 20 zagrodników. Należy tu wyjaśnić, że ci zagrodnicy, to biedni chłopcy nie posiadający gospodarstwa, pracujący na cudzej roli i mieszkający

u nich „kątem”.

Dnia 28 grudnia 1935 roku we wsi miało miejsce tragiczne wydarzenie. W jeziorze Trzechowo utonąła Maria Tasarek i jej syn Zbigniew. Na pamiątkę tego smutnego wydarzenia koło leśniczówki Trzechowo nad brzegiem jeziora postawiony został przydrożny pomnik.

W 1952 roku w Młyńsku na rzece Czarna Woda wybudowano most drewniany. W 1960 roku w Młyńsku było 61 budynków mieszkalnych oraz 95 indywidualnych gospodarstw rolnych. Wieś Czarne jest położona nad rzeką Wdą, po południowej stronie szosy Tczew –

## Sołectwo Czarne

Chojnice w odległości około 6 km od wsi Kaliska. Do sołectwa administracyjnie należy wieś Czubek.

Nazwa wsi może pochodzić od nazwy rzeki (Czarna Woda), od jeziora Czarne, od boru (czarnego), który stanowi południową panoramą wsi, względnie od czarnej ziemi, która pokrywa przybrzeżną partię miejscowości. W czasach zaborów nazwę wsi pisano Czarnen, a w latach hitlerowskiej okupacji Schwarzfelde.

Trudno powiedzieć kiedy powstała pierwsza osada. Brak zapisów o jej istnieniu na mapach województwa pomorskiego w XVI wieku. Ks. Paweł Czaplewski podaje w swej pracy, że wieś istniała przed 1770 rokiem. Piec smolny Czarne został odnotowany w 1711 roku, następnie było to pustkowie będące własnością Józefa Remigiana Potulickiego starosty borzechowskiego. Dnia 29 maja 1731 roku tenże starosta sprzedał pustkowie Czarne za kwotę 2000 złpr Marcinowi Plachcekiemu, właścicielowi co najmniej 2 osad w powiecie tczewskim. Po jego śmierci pustkowie przejął syn Marcina, Wacław które utrzymywał jeszcze podczas lustracji 1765 roku. Wówczas to lustrator stwierdził, że rozpoczęto tu dopiero

budowanie budynków i uprawę ról oraz użytkowanie łąk, dla tego nie można naliczyć podatku kwarcianego. Plachcecy wybudowali przy dworze kaplicę domową, w której kapelan domowy odprawiał nabożeństwo. W 1780 roku właścicielem był Władysław Plachceki, do którego pobliska wieś Czubek należała. W Czarnym i Czubku mieszkało razem 18 katolików, w tym 15 komunikowanych. mesznego do parafii w Zblewie dawano 3 korce żyta i 3 korce owsa. Lustracja województw Prus Królewskich z 1765 roku podaje, że dwór i folwark Czarne znajdowały się w obecnym przysiółku Cisowo, zwanym wcześniej także jako Ciszewiny i Podczadłowski.

W 1848 roku Czarne położone było na terenie powiatu starogardzkiego, a we wsi mieszkało 72 katolików należących do parafii w Zblewie i nieznaną ilość ewangelików. Wymieniane w tym samym roku, jako niezależna osada, Poszadłowski liczyło 18 katolików. W 1867 roku we wsi Czarne wraz z osadą Poszadłowski mieszkało 105 katolików.

Pod względem przynależności kościelnej wieś w 1880 roku

należała do parafii w Zblewie. Czarne zajmowało wówczas obszar 4589 mórg (ok. 1147 ha) i miało 7 domów mieszkalnych. Mieszkało tu 122 katolików i 7 ewangelików. W 1885 roku we wsi stało 31 budynków mieszkalnych, zaś jej obszar zmniejszył się do 903 ha. Zmniejszyła się jednak ilość mieszkańców i ich struktura mieszkańców w zakresie wyznania. Wieś liczyła tylko 78 mieszkańców z czego 45 katolików i 33 ewangelików. Poważne straty w zwierzyńcu leśnej w okolicznych lasach wyrządziła niezwykle ostra i długa zima, szczególnie zaś okres od 14 lutego do 12 kwietnia 1888 roku, kiedy to mrozy sięgały -30 stopni. Ponadto w dniach 19-20 marca tegoż roku nie notowana od dawna śnieżycą usypała ogromne zasy. Po odwilży, po 12 kwietnia rzeka wylała na pobliskie łąki i pola.

Rok 1902 przyniósł mieszkańcom niezwykle upalne lato, które spowodowały wiele strat. Lipcowe upały przyczyniły się do klęski nieurodzaju, a susza spowodowała także, że w okolicznych lasach wybuchyły liczne pożary. W 1910 roku w Czarnym we wsi było 29 budynków mieszkalnych i 43 gospodarstwa rolne, a mieszkało już 256 osób z

czego 189 Polaków i 67 Niemców.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości spowodowało, że opuściło ją wielu Niemców. Było to przyczyną chwilowego spadku ilości mieszkańców we wielu wsiach. W związku z tym w Czarnem w 1921 roku mieszkało tylko 213 osób z czego 204 Polaków i tylko 7 Niemców, gdy jeszcze w 1910 roku we wsi mieszkało 67 Niemców. We wsi było w tym czasie 29 budynków mieszkalnych.

W 1928 roku Czarnie było gminą wicjską liczącą 265 mieszkańców, do której należała także osada Młyńsk. Więcej o wsi Młyńsk w rozdziale poświęconym sołectwu Iwiczno.

W 1931 roku we wsi było 27 domów mieszkalnych i 31 gospodarstw. Mieszkało w niej 225 osób, a obszar należący do wsi wynosił 871 ha. Działała też szkoła jednoklasowa, lecz brak informacji na jej temat.

Lata okupacji także tu, wydawałoby się na uboczu odcisnęły swoje piętno. W 1940 roku hitlerowcy wysiedlili z 14,58 ha gospodarstwa siedmioosobową polską rodzinę Pawła Knutha. W latach 1943-45 hitlerowcy w lasach Czarnego zamordowali 8 Polaków. W czasie działań wojennych zniszczony został most na Czarnej Wodzie. Wieś została wyzwolona 5 marca 1945 roku. Józef Milewski wymienia też innych zamordowanych ustalić czy chodzi o mieszkańców wsi. Są to kolejarz Józef Reszka zamordowany w pobliskich lasach w listopadzie 1944

roku i w lesie koło stacji kolejowej Kaliska 3 grudnia 1944 roku rolnik Józef Rekowski.

W 1952 roku wybudowano nowy drewniany most na Czarnej Wodzie, w miejsce zniszczonego w czasie wojny.

W 1960 roku Czarnie obejmowało obszar 682 ha., a we wsi były 32 budynki mieszkalne oraz 47 indywidualnych gospodarstw rolnych. Wieś miała 162 mieszkańców., a w 1965 roku we wsi mieszkało 179 osób.

#### Czubek

Nazwa osady Czubek wywodzi się z faktu położenia na końcu cypla łądu okolonego przez rzekę. Ten powstały w zakolu rzeki Wdy młyn, znajdował się na leśnej trasie między Hutą Kalną i Klaninami na południowym skraju gminy Kaliska. Warto tu przy okazji dodać, że obecna Huta Kalna w 1780 roku nazywała się Huta Czubkowa, w której mieszkało 16 katolików, w tym 12 komunikowanych oraz aż 49 akatolików. Inne pochodzenie nazwy prezentuje Józef Milewski odnosząc ją do nazwiska mieszkającego to od 1726 roku młynarza o nazwisku Czubek

Pierwszy zapis pochodzi z 1711 roku, kiedy to odnotowano informację o młynie Czubek. W 1726 młyn został oddany w dzierżawę wieczystą młynarzowi przez starostę borzechowskiego. Tym młynarzem, jak pisze Józef Milewski, był Michał Czubek, od którego nazwiska pochodzi nazwa młyna. To on miał dopiero założyć dopiero młyn i kuźnię. W 1765 roku mły-

narz za dzierżawę oddaje do starostwa 40 korcy żyta. W 1773 roku osada Czubek określana była jako pustkowiec. Od 1780 roku jej właścicielem był Władysław Placheccki. Mieszni do parafii w Zblewie oddawano 1 korzec żyta.

W 1848 roku we wsi mieszkało 75 katolików należących do parafii w Zblewie. W 1867 roku mieszkało tu już tylko 17 katolików. Trudno powiedzieć, czy zmalała ogólna ilość mieszkańców, czy też zamieszkali tu w miejsce katolików ewangelicy, których ilość cytowany Schematyzm nie podaje.

W Czubku 5 marca 1876 roku urodził się tu Paweł Konitzer syn cieleśi. Wyświęcony w Pelplinie w 1901 roku, był m.in. proboszczem w Świeciu. Był działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego, TCL, Towarzystw Ludowych, Prezesem Banku Ludowego w Świeciu. Zamordowany 27 lipca 1942 roku w obozie koncentracyjnym Dachau. W 1880 roku Czubek był folwarkiem, w którym znajdował się młyn wodny oraz tartak również napędzany przez Czarną Wodę. Właścicielem folwarku był Domski. Obejmował 288 mórg, mieszkało w nim 26 osób w 3 domach mieszkalnych (zapewne w czworakach). Nieznana jest przyczyna upadku folwarku, nie mniej jego tereny w następnych latach, zostały w znacznej mierze zalesione, a w miejscu młyna na początku XX wieku, powstało leśnictwo.



## Sołectwo Studzienice

Wieś sołecka Studzienice położona jest wśród lasów 2 km na północ od szosy Tczew - Chojnice, tzw. berlinki i 5 km od wsi Kaliska. Do sołectwa należą wsie i osady Cegielnia, Kocia Góra, Leśna Huta i Smolnik. Nazwa wsi pochodzi prawdopodobnie od miejsca w którym studzą (chłodzą) smołę. We-

ług innych nazwa wzięła się od słowa studnia.

Pierwotnie istniała w lesie osada z piecem smolnym, odnotowana w 1624 roku. Osada musiała się znacznie rozwijać, skoro, jak pisze Józef Milewski, ochotnicy ze Studzienic, jako jeźdźcy królewskiej chorągwi zaciężnej starosty staro-

gardzkiego Jana Górczyńskiego, brali udział w bitwie pod Wiedniem 1683 roku. Należy tu jednak dodać, że wg Wacława Odyńca starostą tym był Jan Gorzkowski. W 1743 starosta kiszewski Stanisław Skórczewski potwierdził dziedziczość dóbr Studzienice. 1765 roku było to jednak w dalszym cią-



gu pustkowie w starostwie kiszewskim. Ale pomimo piaszczystych gruntów, od pustkowiecia był wnoszony do starostwa czynsz w wys. 36 zł pruskich. Pustkowiecia to stało się zaczątkiem dzisiejszej wsi Studzienice. W 1780 roku we wsi królewskiej Studzienice mieszkało 23 katolików, w tym 20 komunikowanych. Grunty, o nie znanej powierzchni użytkowej leman, który dawał mesznego do parafii w Starej Kiszewie i korzec żyta i tyleż owsa. Leman był to chłop posiadający bardzo duże prawa, często dożywotnio, lub nawet wieczysto dzierżawił ziemię (1 - 4 włók), za które płacił czynsz.

W 1848 roku Studzienice należały pod względem administracyjnym do powiatu starogardzkiego. We wsi mieszkało 76 katolików, którzy należeli do parafii w Starej Kiszewie. W 1867 roku we wsi mieszkało już 106 katolików. Dzieci uczyły się w katolickiej szkole w Piccach.

Jak czytamy w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego” z 1890 roku, wieś leży nad jeziorem Schallbrueck, wzniesionym 122 m nad poziom morza. Należała do powiatu starogardzkiego, zaś pod względem przynależności parafialnej do parafii katolickiej w Starej Kiszewie. Najbliższa stacja kolejowa znajdowała się w Czarnej Wodzie. W 1887 roku we wsi było 9 gburskich gospodarstw i 2 zagrodników. Wieś miała obszar 381 ha, w tym 337 ha gruntów ornych, 17 ha łąk, 11 ha lasu. Najbliższa stacja kolejowa i pocztowa znajdowała się w Czarnej Wodzie. W wsi była katolicka szkoła, do której uczęszczało 38 dzieci. Niestety cytowany słownik nie podaje ilości mieszkańców w tym roku. W Studzienicach istniała Biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych wymieniana w 1885 roku.

W 1904 roku w Studzienicach mieszkało 248 katolików i nie

znana dziś ilość ewangelików. Jednak zapewne katolicy stanowili przeważającą większość, skoro we wsi szkoła była katolicka z jednym nauczycielem katolickim, do której uczęszczało 55 katolickich dzieci. Gdyby we wsi było tyle samo dzieci ewangelickich to na pewno byłby także nauczyciel ewangelicki, a może wprost była by to szkoła ewangelicka. W 1906 roku w szkole, która liczyła wówczas około 40 uczniów, miał miejsce strajk szkolny. W 1910 roku we wsi były 22 budynki mieszkalne i 39 gospodarstw rolnych.

W 1921 roku we wsi było 16 budynków mieszkalnych. W 1931 roku we wsi były 24 budynki mieszkalne i 21 gospodarstw rolnych. Statystyka dotycząca ilości mieszkańców w tych latach wymaga ustalenia.

W latach okupacji w związku z licznymi akcjami oddziałów partyzanckich działających w Borach Tucholskich, w Studzienicach, podobnie jak we wielu innych wsiach, stacjonował hitlerowski oddział Jagdkommando, którego zadaniem była walka z polską partyzantką. W czasie działań wojennych 1945 roku zniszczona została południowa część wsi, 10 zabudowań i szkoła.

W 1960 roku wieś miała 56 budynków oraz 18 indywidualnych gospodarstw rolnych. Organizacyjne wchodziła w skład sołectwa Bartel Wielki.

#### Cegielnia

Osada położona na zachód od Studzienic. Jej historia wymaga opracowania.

#### Kocia Góra

Historia osady wymaga opracowania.

#### Leśna Huta

Leśnictwo Leśna Huta położona jest wśród lasów nad rzeką Struga. Dawniej było to pustkowiecie Huta należące do starostwa w Starej Kiszewie. W 1762 roku była to huta szkła, która została wydzierżawiona Johannowi Schwartzowi. Roman Landowski pisze jednak, że w XVIII wieku była to osada smola-

rzy wypalających smołę i węgiel drzewny.

W 1848 roku w Hucie, w powiecie starogardzkim, mieszkało 20 katolików należących do parafii w Starej Kiszewie.

W 1867 roku w Hucie i osadzie nazwanej Wroza mieszkało 50 katolików.

W 1874 roku w Leśnej Hucie utworzono Urząd Stanu Cywilnego.

W 1904 roku w Hucie i Wrozy mieszkali wyłącznie ewangelicy, lecz schematyzm z tego roku podaje tylko ilość katolików, których w tych osadach nie było.

Na mapie powiatu starogardzkiego z 1908 roku osada nosi nazwę Oberförsterei Königswiesse. Oznacza to, że dzisiejsza Huta pełniła wówczas funkcję nadleśnictwa.

W latach hitlerowskiej okupacji w leśniczówce w różnych okresach stacjonowali żołnierze Jagdkommando zwalczający polską partyzantkę. W styczniu 1945 roku, 15 osobowy oddział został rozbrojony przez 5 partyzantów z oddziału Jan Miętkiego. Oprócz polskich oddziałów partyzanckich na terenie Borów działały także oddziały sowieckie, zrzucone na spadochronach, m.in. koło Leśnej Huty w nocy z 15 na 16 stycznia 1945 roku, zrzucona została 6 osobowa grupa st. lejtnanta Michaiła Miszakowa.

#### Smolnik

Brak informacji o dacie powstania osady. Zapewne, sądząc z nazwy, była to pierwotnie osada smolarzy. Położona nad Strugą pomiędzy wsiami Studzienice i Wieck.

W latach hitlerowskiej okupacji Józef Jądzewski ukrywał uciekinierów z niemieckiego obozu jenieckiego dla radzieckich jeńców. We wsi grupa partyzancka Jana Miętkiego ukrywała swoją radiostację, która przekazywała informacje za linię frontu. Wiadomości dostarczał m.in. wspomniany Józef Jądzewski, który 18 lutego 1945 roku został zamordowany przez hitlerowców.

Historia osady wymaga opracowania.

## Solectwo Bartel Wielki

Wieś Bartel Wielki położona jest wśród lasów, w odległości ok. 3 km na zachód od gminnej wsi Kaliska. W skład solectwa wchodzi także wieś Bartel Mały.

Nazwa wsi pochodzi najprawdopodobniej od imienia Bartel notowanego już w dokumentach 1428 roku. Początkowo dla określenia nazwy wsi używana była nazwa dzierzawcza Bartlewo (np. w 1682 roku) i dopiero od XVIII wieku stosowana jest forma bezprzyrostkowa Bartel. W 1710 roku wymieniany jest piec smolny w Bartlu. W 1780 roku nazwę wsi zapisano Barthel. Niemiecka nazwa wsi brzmiała Gross Bartel, przemianowana w latach 20 XX wieku na Bartel Duży.

Jak pisze Józef Milewski, najstarsze ślady pobytu ludzi w okolicy dzisiejszej wsi Bartel Wielki, sięgają pierwszego tysiąclecia p.n.e, o czym świadczą przypadkowo odkryte groby skrzynekowe, pochodzące z lat 700-400 p.n.e. Nie znana jest jednak data powstania dzisiejszej wsi. Zapewne jednak pierwsza osada powstała w związku założeniem w lesie pieców smolnych, w których wytapiano smołę. Lustracja województw Prus Królewskich przeprowadzona w 1765 roku podaje, że po raz pierwszy osada jako piec smolny wymieniana była w 16-24 roku, następnie wymieniano już tylko pustkowia, co oznaczałoby, że zaprzestano w tym miejscu wytapiania smoly, a miejsce zostało opuszczone przez pracujących tu smolarzy. Trzeba tu wyjaśnić rolę pieców smolnych, jako że nie istnieją od dziesiątek lat, a odcisnęły tak wielki wkład w powstanie osadnictwa. Rozwój Gdańska, wzrost handlu prowadzonego przez tamtejszych kupców oraz rozwój stoczni spowodował wzrost zapotrzebowania na drzewo, smołę i szkło. Zaczęto wycinać ogromne połacie lasów używając drewna do produkcji statków, do wytwarzania beczek i skrzyń oraz do wyrobu smoly i wytopu szkła. Drewno było także podstawą

produkcji dziegiu, będącego m.in. maścią na schorzenia skóry oraz różnego rodzaju smarów. Wszystko to stało się przyczyną do powstania w XVII wieku licznych leśnych osad. Piecami smolnymi były dzisiejsze wsie Bartel Wielki, Cieciorka, Czarne, Kaliska (huta szkła) Nierybno, Picce i Studzienice. Piec smolny stanowiły bardzo dochodowe źródło skarbu państwa, przewyższające dochody ze sprzedaży drewna. Dopiero przemysłowy rozwój produkcji smoly doprowadził do upadku smolarni i zaniku zawodu smolarza.

W 1765 roku Bartel był już niewielkim folwarkiem na terenie starostwa kiszewskiego. Zapewne na skutek wycięcia drzew w najbliższej okolicy zlikwidowane zostały piec smolny, a w ich miejsce powstało pole. Wysiewano na nim 1 ½ lasztów żyta, przy czym jeden laszt gdański równał się 60 korcom, a jeden korzec 120 litrom. Tak więc ilość wysianego tu żyta określona objętością w litrach wyniosła 10.800 litrów. Jeśli były to laszty pruskie to ilość wysianego żyta wyniosła tylko ok. 5.000 litrów. W folwarku hodowano w tym czasie 125 owiec, wykorzystując do tego łąki powstałe na wykarczowanych lasach. W karczynie sprzedawano średnio 22 beczki piwa rocznie. Karczmarz posiadał także rolę, od której płacił czynsz w wysokości 20 zł pruskich. Dodać należy, że królewskiej starostwa kiszewskiego dzierżawione były przez starostę kiszewskiego Michała Skórzewskiego, podkomorzego poznańskiego, posła na sejmy i jego żonę Ludwikę z domu Czapską.

Po I rozbiorze Polski w 1772 roku wszystkie dobra królewskie zostały przejęte przez króla pruskiego Fryderyka I. Czasami, z uwagi na podpisane umowy dzierżawne, pozostali na nich dotychczasowi dzierżawcy, jednak często władze oddawały wieś w dzierżawę pruskiemu szlachcicowi. Niestety

brak dziś informacji jak to było w przypadku wsi Bartel Wielki.

W 1780 roku w tej królewskiej wsi, której nazwę zapisano Barthel, mieszkało 46 katolików, z czego 39 komunikowanych oraz 6 akatolików, jak to wówczas pisano. Chodziło tu przede wszystkim o ewangelików. Funkcjonowała w dalszym ciągu karczma, a nie ustalona część gruntu zajmowana była przez arendarza. Należy tu dodać, że ówczesna karczma to nie tylko wyszynk trunków, ale także sklep, w którym można było kupić najbardziej podstawowe produkty. Spełniała ona również wiele innych funkcji. Odbywały się tu wszelkie zebrania wiejskie i wesela, rozstrzygano spory, prowadzono handel. W 1789 roku zabudowania folwarku liczyły 12 dymów. Tak określano ilość samodzielnych „mieszkań” istniejących wówczas głównie w tzw. czworakach. Te mieszkania to był przeważnie jeden pokój z piecem służącym do gotowania potraw, a zimą także do ogrzewania izby.

W 1803 roku trzy chaty bez roli i karczma z 24 włókami magdeburskimi zostały nadane w dzierżawę dziedziczną Schulzowi. Wymienione tu 24 włóki magdeburskie to obszar około 180 ha. Trudno dziś powiedzieć, jaki wpływ wywarła wojna napoleońska prowadzona w latach 1807 i 1812 na terenie Pomorza. Wiadomo, że w 1807 roku wojska polskie stacjonowały w niedalekim Wojtalu, w Borzechowie stoczona została walka z wojskami pruskimi, w której wzięto do niewoli 60 pruskich kawalerzystów. Być może, z uwagi na oddalenie od głównych traktów, do wsi wojna ta nie zawitała, choć na całym Pomorzu dokonywano poboru do wojska polskiego.

W 1848 roku Bartel administracyjnie znajdował się w dal-

szym ciągu w powiecie kościerskim, we wsi mieszkało 9 katolików należących do parafii w Starej Kiszewie i nieznaną ilość ewangelików. W 1880 roku wieś nosiła polską nazwę Bartlewo, zaś niemiecką Gross Bartel, a sąsiadująca leśniczówka nazywana była Bartlewkiem lub Klein Bartel. W 1890 roku właścicielami wsi była rodzina Parpatów. Być może tym właścicielem był Franz Parpat wymieniany w latach 1888-1890 jako właściciel majątku w Nowej Wsi Rzecznej koło Starogardu. W 1890 roku sprzedał majątek Nowa Wieś Ewaldowi von Hertzberg. Przez ostatnie lata XIX wieku ilość mieszkańców wsi Bartel niewiele się zmieniała. W 1885 roku było to 46 osób, w tym 26 katolików i 20 ewangelików, zaś 1895 roku 44 mieszkańców, w tym 13 katolików i 31 ewangelików.

W 1902 roku Bartel Wielki został rozparcelowany przez niemiecką komisję parcelacyjną, w wyniku czego powstało 28 gospodarstw, co spowodowało napływ głównie niemieckich gospodarzy. Dlatego też schematyzm diecezji chełmińskiej, który podaje ilość tylko katolików, w 1904 roku we wsi Bartel oraz w Holzort wymienia jedynie 62 katolików. W 1907 roku we wsi wybudowano szkołę. Budowa szkoły spowodowana była zapewne gwałtownym wzrostem ilości mieszkańców w Bartlu Wielkim, gdyż np. w 1910 roku we wsi mieszkało już 233 osób, z czego 193 Polaków i 40 Niemców. Trudno powiedzieć kiedy we wsi powstała Biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych. Zapewne z chwilą powstania szkoły. Wiadomo, że w 1918 roku bibliotekarzem TCL był Pelowski.

Powrót Pomorza do Macierzy spowodował bardzo duże zmiany ludnościowe na wsi. Większość Niemców wyjechała, tak że w 1921 roku we wsi mieszkało jedynie 131 osób i dopiero rozwój polskiego

osadnictwa spowodował, że w 1931 roku we wsi mieszkało 249 osób. Zapewne wszyscy byli Polakami, skoro w 1928 roku we wsi mieszkało 233 katolików, co w zasadzie było jednoznaczne z narodowością. Soltysiem Bartla Wielkiego został w 1921 roku Jan Cieplina (1876-1964). Był to ludowy pisarz, recytator legend kociewskich. Funkcję soltysa pełnił do 1950 roku. W latach międzywojennych Jan Cieplina był prezesem Związku Wojaków i Powstańców. Wieś pod względem przynależności administracyjnej należała w dalszym ciągu do powiatu kościerskiego.

Po wkroczeniu do wsi Niemców w 1939 roku, aresztowany został miejscowy nauczyciel Alojzy Bączkowski i zamordowany w Lesie Szpęgawskim 20 października 1939 roku. Bory Tucholskie otaczające wieś były miejscem działania wielu oddziałów partyzanckich. Niemcy w celu ich zwalczania w połowie 1943 roku utworzyli oddziały Jagdkommando, których celem było zwalczanie partyzantki. Stacjonowały one m.in. także w Bartlu Wielkim.

W połowie lutego 1945 roku w lasach Leśnej Huty i Bartla Wielkiego Niemcy skoncentrowali znaczne siły piechoty i artylerii. Meldunek radiowy o tym zgromadzeniu do swojego pozafrontowego dowództwa wysłała grupa partyzancka podporucznika Jana Mięckiego ps. Wolga, która przebywała w pobliżu. Józef Milewski podając ten fakt nie wspomina jednak czy informacja ta została wykorzystana do zniszczenia wojsk Niemieckich. Wieś została wyzwolona 6 marca 1945 roku.

W pierwszych powojennych latach podział administracyjny kraju pod względem funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego nie uległ zmianie. Dopiero w 1954

roku kiedy to utworzono gromadę Kaliska z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w tej wsi, zlikwidowano dotychczasowe niewielkie gromady wiejskie, wieś Bartel Wielki weszła w skład tej nowo utworzonej gromady Kaliska w powiecie starogardzkim. W 1960 roku we wsi było 36 budynków mieszkalnych oraz 16 indywidualnych gospodarstw rolnych. Do sołectwa należała wieś Studzienice, nadleśnictwo Bartel Wielki, Leśnictwo Bartel Wielki i Nierybno. Kolejna zmiana administracji nastąpiła w 1972 roku, kiedy to zlikwidowano gromady i utworzono gminy. Wieś Bartel pozostała administracyjnie podporządkowana Kaliskom, wchodząc w skład gminy Kaliska.

Źródła przy okazji informacji z dziejów wsi Bartel Wielki wymieniają także kilkakrotnie nieistniejące dziś Nierybno. Jego historia wymaga wyjaśnienia. Wiadomo, że sasiadowało ono w XVIII wieku z folwarkiem Bartel Wielki, odnotowane już w 1662 roku jako pustkowie Nierybno. W 1757 roku Albrecht i Stanisław Nierybińscy sprzedali Nierybno Johanowi Zielke, który pustkowie trzymał na pewno jeszcze w 1772 roku. W 1780 roku w Nierybnie, osadzie królewskiej, mieszkało 22 katolików, w tym 19 komunikowanych i 15 akatolików. Grunty były oddane w dzierżawę, gdyż wizytacja wymienia arNDARZA. W 1848 roku w Nierybnie mieszkało 21 katolików należących do parafii w Starej Kiszewie. Schematyzm diecezjalny z 1867 roku nie wymienia odrębnie miejscowości Nierybno. Katolików z Nierybna wymienia razem z katolikami z Płociczna i Nowej Karczmy (Neukrug). Podaje, że w tych trzech osadach mieszkało ich razem 33.

Krzysztof Kowalkowski



## Z życia przedszkola....

### ZABAWY ANDRZEJKOWE DZIECI Z „ZERÓWEK”

Historia wróżb andrzejkowych sięga czasów panowania Lecha, gdy ludzie mieszkali w grodzie zwanym Gniezno. W tym czasie wierzono w istnienie skrzatów, krasnoludków i duchów. Późną jesienią, kiedy dni były coraz krótsze, a wieczory długie ludzie zbierali się i wspólnie organizowali magiczne spotkania z wróżbami.

30 listopada dzień inny niż wszystkie w przedszkolu. Dzieci z zainteresowaniem patrzą na wchodzące postacie. Pani Justyna K. przebrała się za czarownicę, a pani Grażyna C. za cygankę. Co takiego będzie się działo? Po co to przebranie? Nurtujące pytania zostały wyjaśnione. Dziś jest dzień św. Andrzeja, panie będą „wróżyły przyszłość”. Wszystko to oczywiście

będzie wspólną zabawą, którą należy traktować nie zbyt poważnie, a tak z przymrużeniem oka, aby było śmiesznie i wesoło.

Dzieci z trzech grup zerówek na samym początku spotkania dowiedziały się kilku ciekawostek na temat historii wróżb andrzejkowych, które sięgają dość odległych czasów, a sama wiara w przesady i wróżby jest stara jak świat. Tego dnia zabawy były różne: przekłuwano czerwone serduszka, aby poznać imię swojego wybranka, buty dzieci wychodziły za próg, były wróżby z kubkami, talerzami i butelką. Nasi wychowankowie losowali też karty z obrazkami, przedstawiającymi różne zawody. Było to dobre ćwiczenie na rozwijanie mowy i myślenia, gdyż każdy musiał sam wypowiedzieć się



na temat swojego obrazka i zawodu, który wylosował. Nie zapomnieliśmy również o laniu wosku i

z uformowanych figur „przepowiadaliśmy przyszłość”. Wszystkie te tajemnicze zabawy były przeplatane tańcami przy muzyce mechanicznej. Dzieci bawiły się wesoło, wykazując zainteresowanie tradycjami i zwyczajami ludowymi. Nauczycielkom udało się stworzyć miłą atmosferę, w której rozwijały ekspresję słowną, ruchową, a także twórcze myślenie swoich wychowanków.



### 15- 16 XII. 2005r. - Kiermasz Bożonarodzeniowy w Przedszkolu w Kaliskach

W miesiącu grudniu i styczniu już od kilku lat nauczycielki sześciolatek przygotowywały dla rodziców, babć i dziadków oraz zaproszonych gości przedstawienia jasełkowe. Tego roku, po raz pierwszy, w naszej placówce odbył się Kiermasz Świąteczny.

Wszyscy jesteśmy bardzo przywiązani do tradycji związanych z Bożym Narodzeniem. Ozdabiamy nasze domy różnego rodzaju lampkami i stroikami. Drzewko świerkowe lub sosnowe zostaje pięknie przystrojone, ciesząc dzieci i dorosłych. Gospodynie przygotowują potrawy wigilijne, które rozciągają cudowne zapachy, kojarzące się z tymi niezwykłymi świątami.

Tradycje te przekazywane są z pokolenia na pokolenie i aby dalej je kultywować zrodził się pomysł zorganizowania kiermaszu. Dziecko od najmłodszych lat powinno uczestniczyć w przygotowaniach do świąt, przez co wprowadzamy go w świat wartości uniwersalnych, takich jak: dobro, miłość, piękno, prawda. Wykorzystywanie okazji angażowania dziecka do poznawania tradycji rodzinnych, regionalnych, a w tym przypadku także narodowych, sprzyja wzmocnieniu więzi emocjonalnej z rodziną, jak również uczy otwierania się na innych ludzi.

Drugim celem zorganizowania kiermaszu było pozyskanie środków finansowych na zakup sprzętu RTV dla przedszkola.

Dnia 15go grudnia na spotkaniu kiermaszowym przybyłych rodziców i gości, przywitała Dyrektor placówki Katarzyna Pettko. Następnie dzieci z grupy „OA” przygotowane przez wychowawczynię Justynę Kalinowską przedstawiły jasełka. Dziewczynki przebrane za anioły śpiewały kolędy, zachęcając tym samym wszystkich widzów do wspólnego kolędowania.

To spotkanie zostało uświetnione różnymi formami aktywności

dziecięcej. Wychowankowie Grażyny Cieplińskiej zaśpiewali akompaniując sobie na trójkątach, drebienkach, grzechotkach i organkach piosenkę, która była dedykowana rodzicom mającym swój wkład w przygotowaniu ozdób bożonarodzeniowych i wspaniałych wypieków. Przedszkolaki z grupy młodszej ze swoją panią Grażyną Kiedrowską przygotowały inscenizację z miłokojem. Maluchy starały się głośno mówić i ładnie zaśpiewały piosenkę o choince.

Wysilek naszych podopiecznych i chęć pięknego zaprezentowania się publiczności, docenił w wymowny dla dzieci sposób, wójt Gminy Kaliska Antoni Cywiński. Nasz gość obdarował przedszkolaków słodyczami i owocami cytrusowymi.

Po części artystycznej wszyscy udali się do sali konsumpcyjnej, gdzie można było

Tam wyeksponowane były anioły, stroiki, kartki świąteczne, świeczniki, bombki itp. Wszystkie te ozdoby zostały wykonane przez nauczycielki, a także rodziców. Swój udział w tym przedsięwzięciu wniosły też dzieci, które z wielkim przejęciem i dokładnością starały się pomalować kartki na święta oraz szyszki przyniesione z lasu.

Mamy głęboką nadzieję, że wspólnie spędzone chwile w świątecznym nastroju, pozostaną na długo w naszej pamięci.

Grażyna Cieplińska



### *Kochani rodzice !!!*

W imieniu całego personelu naszego przedszkola, chciałabym serdecznie podziękować za zaangażowanie w przygotowywaniu ozdób choinkowych, kartek świątecznych, różnego rodzaju stroików oraz pachnących i smacznych wypicków. Wszystkie te rękodziela charakteryzowała duża pomysłowość, która niewątpliwie wywodziła się z chęci

współpracy i dobrego serca dawanego przedszkolakom. Pozyskane z kiermaszu środki finansowe zostaną przeznaczone na zakup sprzętu RTV.

Pięknie dziękujemy w imieniu personelu: Grażyna Cieplińska



## GOK

### Książka dobra na wszystko...

Teraz gdy wieczory są długie serdecznie Państwa namawiamy aby zamiast siadać kolejny raz przed telewizorem wziąć do ręki książkę i popłynąć w świat wyobraźni dzieląc się nim również z najbliższymi. Zapraszamy tym samym do Gminnej Biblioteki Publicznej w Kaliskach, której księgozbiór powiększył się o 145 nowych książek. Stało się to dzięki przydzielonym Ministerstwa Kultury w ramach Programu Operacyjnego „Promocja czytelnictwa” środkom

finansowym. Łącznie zakupiono 70 szt. książek należących do literatury fachowej i popularnonaukowej, 65 szt. książek z literatury pięknej i 10 szt. książek obejmujących tematykę literatury dla dzieci i młodzieży.

Na pewno każdy znajdzie tam coś dla siebie, a przy wyborze pomoże również p. Wiesia, która zawsze z uśmiechem wita korzystających z biblioteki czytelników.

P.B

BIBLIOTEKA CZYNNA JEST:

PONIEDZIAŁEK: 11.00—18.00

WTÓREK: 09.00—17.00

ŚRODA: NIECZYNNIE

CZWARTEK: 09.00—15.00

PIĄTEK: 12.00—17.00

### „Mój Mikołaj”

Niedawno w Gminnym Ośrodku Kultury w Kaliskach dla młodzieży szkolnej zorganizowano konkurs plastyczny, którego tematem był właśnie „Mój Mikołaj”. Temat niby banalny a jednak nie dokońca. Uczestnicy wykazali się niesamowitą wyobraźnią i zręcznością tym bardziej, że nie było ograniczeń co do stylu wykonania, a pomysły były różne — są prace wyklejane wełną, zrobione z masy solnej, wyklejane, kolaże, itp.. Pomysły bywały na prawdę różne. Łącznie wpłynęło 81 kolo-

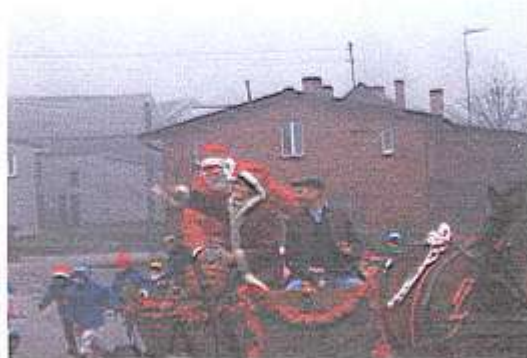
rowych prac z czego niestety tylko 15 mogło być nagrodzonych. Wszystkie one zdobią teraz salę widowiskową kaliskiego GOK i stanowią piękną świąteczną dekorację dla organizowanych tam w tym okresie spotkań oplatkowych. Wszystkie dzieci mogą być z siebie niesamowicie dumne, gdyż każda praca stanowi nieodzowny fragment całej wystawy.

P.B.



### Mikołaj odwiedził Naszą Gminę :)

6 grudnia ja k już obyczaj mówi Naszą gminę odwiedza Mikołaj i częstuje wszystkich grzecznych napotkanych po drodze mieszkańców słodyczkami. W tym roku Mikołaj był bardziej obrotny i niemalże w tym samym czasie odwiedził zarówno mieszkańców Pieców (gdzie przybył wraz z pomocniczą Śnieżynką wozem konnym) jak również Kalisk.



*Przypomnijmy jeszcze raz...*

### *Turniej Solectw*



Niedawno w Kaliskach, a dokładniej w Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się cykliczna impreza mająca na celu promocję artystów amatorów (z gminy Kaliska) „Sami Swoi” a już w sobotę- 12 listopada b.r. byliśmy świadkami kolejnej: „Turnieju Solectw”.

Głównym celem turnieju jest udział przedstawicieli solectw z terenu gminy Kaliska w aktywizowaniu i integrowaniu gminnego środowiska. Do turnieju przystąpić mogło każde solectwo wystawiając do rywalizacji cztero osobową drużynę wraz z wytypowanym do składu jury jednym przedstawicielem. Gospodarzami spotkania byli Wójt Gminy Kaliska- Antoni Cywiński oraz Dyrektor GOK – Danuta Guzinska – Zarcmba.

W tegorocznej – trzeciej już edycji tej imprezy udział wzięły cztery solectwa: Iwiczno, Dąbrowa, Piece i Kaliska. Wszyscy uczestnicy rywalizowali w konkurencjach w których wykazać się musieli zaradnością, umiejętnością współpracy, humorem i kondycją. Jury bowiem w składzie: Barbara Żmuda- Trzebiatowska ( przewodnicząca, reprezentantka solectwa Dąbrowa), Medard Górniewicz ( Sołtys solectwa Kaliska), Jolanta Ignaciuk ( przedstawicielka solectwa Piece) oraz Eugeniusz Stopa ( przedstawiciel solectwa Iwiczno) oceniali drużyny pod względem ich przygotowania oraz prezentacji. Do niektórych konkurencji zawodnicy mogli przygotować się już kilka dni przed turniejem. Dotyczyły one: przygotowania w romantycznym nastroju stołu na kolację dla dwojga, przyrządzenia bigosu, prezentacji opisu gminy oraz interpretacji wiersza o miłości. Dodatkowo solectwa brały udział w rywalizacjach polegających na zjedzeniu w jak najkrótszym czasie drobnych potraw oraz rozpoznanie przebranego członka drużyny. Imprezę rozpoczął i uświetnił dodatkowo występ chóru „Leśne Echo” pod batutą Pana Zygmunta Bejera.

W tym roku najlepszym okazało się być Solectwo Iwiczno, które zdobyło I miejsce oraz czek na kwotę 500 zł i Puchar Wójta Gminy Kaliska. Solectwo to otrzymało również puchary za przygotowany najładniejszy stół dla dwojga (nagroda publiczności), za interpretację wiersza

o miłości ( ufundowaną przez GOK w Kaliskach) oraz za „tango z różą w zębach” (ufundowaną przez Firmę „Okno-Plast” Alicji Jutrzenka-Trzebiatowskiej i Wojciecha Mańkowskiego. Kolejne, II - gie miejsce wywalczyło sobie Solectwo Dąbrowa. III miejsce przypadło Solectwu Piece, które otrzymało również Puchar Firmy Ubezpieczeniowej Włodzimierz Jeleniewski za najsmaczniejszy bigos. Firma Piotra Trykowskiego „GALANT” ufundowała dodatkową nagrodę za opis gminy Kaliska dla Solectwa Kaliska.

Jak każdego roku na imprezę z tego cyklu przybyło wielu kibiców z Solectw biorących udział w turnieju oraz pozostałych mieszkańców i gości z gminy.



### *Nasi kochani Jubilaci...*

*Czternastego grudnia b.r. 96 urodziny obchodziła Pani Maria Fenska zam. w Piecach przy ul. Szkolnej 14.*

*Właśnie z tej okazji szanowną Jubilatkę z życzeniami odwiedził Wójt Gminy Kaliska – Antoni Cywiński oraz Kierownik GOPS – Beata Wysokińska.*

*Na łamach Naszego pisma pragniemy także złożyć życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz pociechy z dzieci i wnuków dla Pani Marii.*



### **Szanowni Jubilaci Teresa i Franciszek Wysokińscy!!!**



*W tak pięknym dniu, jakim jest 50- ta rocznica Waszego ślubu życzymy Wam wszelkiej pomyślności, pociechy z dzieci i wnuków oraz doczekania w szczęściu i zdrowiu kolejnych, pięknych Godów. Idźcie przez życie z dobrocią w sercu, otoczeni ludźmi, których kochacie i którzy Was kochają, silni poczuciem bezpieczeństwa i szczęścia – nierozłączni.*

*Tego z całego serca życzą Wam: Wasze dzieci, wnukowie oraz przyjaciele.*



### **Uczmy się od dzieci...**



Dnia 24 listopada 2005r. o godz. 16.00 w Publicznej Szkole Podstawowej w Piecach odbyła się dyskoteka zorganizowana przez Świetlicę Terapeutyczną przy Urzędzie Gminy Kaliskach oraz wychowawców klas IV-VI. Motywem przewodnim była tematyka związana z obchodzonym „Światowym Dniem Rzucania Palenia Tytoniu”. Wystrój sali również nawiązywał do tego tematu, np. napisy mówiące o szkodliwości palenia, plansze z propozycjami zajęć alternatywnych, takich jak : bieganie, pływanie, gra w tenisa, rozmowa, taniec, pisanie wierszy, opowiadań. Dzieci ze Świetlicy pokazały także scenki na temat palenia papierosów pod tytułem : „ Odrzucaj palenie”, „ Z paleniem nie ma żartów”, „ Nigdy nie pal”, „ Asertywność”. Scenki te pokazały w zabawny sposób skutki palenia papierosów, ale zaszygnały też młodzieży, że to od nich samych zależy, jakich wyborów dokonają w swoim życiu.

Odbyły się również podczas dyskoteki zabawy i konkursy z nagrodami. Dziewczęta ze Świetlicy ( zespół „ Smile” ) zaprezentowały się w dwóch układach tanecznych. Można było też zakupić sobie słodycze i napoje, które oferowała w swym „ bufecie” Szkolna Kasa Oszczędności. Dyskoteka trwała do godz. 19.00.

K. Zalcwska



## Wybory – krajobraz po....

Oto mamy już za sobą maraton wyborczy który to był wynikiem zbiegu w 2005 roku terminów wyborów do Sejmu i Senatu RP oraz wyborów Prezydenta RP. Igrzyska wyborcze skończyły się ... a teraz czas na realizację obietnic wyborczych. Ale to już domena polityków i rządzących. Od wielu lat zajmuję się organizacją realizacji zadań ważnych w gminie. Mogę więc stwierdzić, iż i tym razem sprawnie udało się nam zrealizować wszystkie nałożone na nas przepisami zadania. Serdecznie dziękuję za sumienność, spokój i sprawność – w tym członkom Komisji Wyborczych – we wszystkich trzech etapach wyborów. Wykazaliście się profesjonalnością. Dziękuję również

gospodarzom lokali wyborczych tj. pracownikom OSP, dyr. GOK, dyr. PSP w Piecach za udostępnienie lokali i współpracę. Moim współpracownikom z UG – za pomoc w organizacji zadań, obieg informatyczny wyborów – nie się nie „zawieszało” i nie „szwankowało”. Jak zwykle niezawodnemu p. Wiesiowi i p. Władkowi, którzy wraz z pracownikami „ustroili” lokale oraz wsparli nas swoimi szybkimi „akcjami” aby wszystko było „ok.”. Licząc na dalszą współpracę w tym zakresie – DZIĘKUJĘ – G. Żytkowiak – Sekretarz Gminy Kaliska



## „Listopadowe refleksje”

Nie poskąpiła nam liści, barwnych i złocistych.  
To ona kosze owoców niesie.

Wrzesień i październik był piękny, podziwialiśmy „złotą polską jesień”.

Teraz w listopadzie mgła i wilgoć gości, nie dajmy się przytłumić potęgą szarości.  
Całe nasze życie, to cud przemijania, więc do góry głowa, idzie czas kochania.

Boże Narodzenia wszystkim siły doda, będziemy się jednoczyć i radować wkoło.  
Przeżyjmy więc szarość, a będzie wesoło.

Mroźna pora roku horyzont wybieli, przyjdą krótsze noce, to znak ku nadziei.

Wiosna jest nadzieją, lato jej finałem, już idą wakacje na które czekałeś.

Tu wszystko jest świeże, przyroda szaleje, ogrodnik zbiera plony, letnik na słońcu się grzeje.

Wszelkie te uciechy zabiera nam wrzesień, gdyż znowu za progiem wita ludzi jesień.  
Przywitaj tę złotą, listopadowe szarości rozwesel, bo cud przemijania dary losy Ci niesie.

G.C.

## „Zima trzyma”



„Przyszła zima jak wytrzymać, zaspy, śniegi, lody...

Znów śnieżycy i zadyma poczyniły szkody.

Mówi Renia: „Jak kość ziemia”;

Franek jest wesoły— twierdzi;

U nas strachu nie ma”

- trzeba iść do szkoły,

Mróz buszuje— rzekę skuje,

Bielutkie są sosny ...

Każdy z nas sobie żartuje:

Byłe do wiosny...

### Urząd Gminy Kaliska

ul. Nowowiejska 2  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-201, 58-89-202,

58-89-270 (centrala)  
58-89-204 (Wójt Gminy)  
58-89-206 (fax)  
www.kaliska.pl  
e-mail: sekretariat@kaliska.pl  
wojt@kaliska.pl  
inwestycje@kaliska.pl

### Gminny Ośrodek Pomocy Spo- lecznej

ul. Nowowiejska 2  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-201 wew. 45, 40, 32

### Baza Komunalna

ul. Długa 53  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-530

### Gminna Oczyszczalnia Ścieków w Kaliskach

Kaliska  
tel. 58/ 58-89-540

### Gminne Wysypisko Śmieci

Strych  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-783

### Zespół Szkół Publicznych w Kaliskach

ul. Długa 53  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-224  
fax. 58/ 58-89-329  
www.zspkaliska.hg.pl  
e-mail: zspkaliska@poczta.onet.pl

### Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II

ul. Kościelna 3  
Piec  
83-261 Kaliska  
tel. 58/ 587-18-03  
e-mail: psp-piece@sunnet.pl  
www.psp-piece.sunnet.pl

### Samorządowe Przedszkole Pu- bliczne

ul. Nowowiejska  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-269

### Gminny Ośrodek Kultury

ul. Długa 18  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 560-92-45

### Nadleśnictwo Kaliska

ul. Długa 64  
83-250 Kaliska  
Tel. 58/ 588-98-18

### Gminny Ośrodek Zdrowia

ul. Nowowiejska 5  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-86-73

### Organizacje:

### Ochotnicza Straż Pożarna w Kali- skach

ul. Nowowiejska 2b  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-257

### Ochotnicza Straż Pożarna w Piecach

ul. Szkolna  
Piec  
83-261 Kaliska  
tel. 58/ 587-18-34

### Ochotnicza Straż Pożarna

w Iwicznie  
ul. Słoneczna  
Iwiczno  
83-261 Kaliska  
tel. 58/ 587-15-33

### Polski Związek Wędkarski Koło 56 Kaliska

ul. Długa  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-113

### Gminne Koło Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

ul. Długa 18  
83-26 Kaliska  
tel. 58/ 560-92-45

### Kaliskie Stowarzyszenie Wspierania Sportu "VIKTORIA"

ul. Długa 18  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 560-92-45

### Spółdzielnie:

### Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska"

ul. Długa 20  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-251  
58-89-252  
58-89-118 (masarnia)

### Stowarzyszenia:

### Stowarzyszenie Gmin Kociewsko - Bo- rowiackich "BÓR"

ul. Nowowiejska 2  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-258  
www.bor.org.pl  
e-mail: biuro@bor.org.pl

### Stowarzyszenie Rodziców Wychow- ujących Dzieci Niepełnosprawne "Dziecko Miłości"

ul. Długa 18  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 560-92-45

### Pozostałe instytucje:

### Bank Spółdzielczy w Skórczu/Oddział w Zblewie

Filia w Kaliskach  
ul. Nowowiejska 2  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-126

### Posterunek Policji

ul. Nowowiejska 2a  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-107 lub 997

### PPUP Poczta Polska

Dyrekcja Okręgu Poczty w Gdańsku  
80-940 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 7/8  
Rejonowy Urząd Poczty w Gdańsku  
Urząd Poczty Kaliska  
ul. Malinowa 2  
83-260 Kaliska  
tel. 58/ 58-89-499

### Pogotowie energetyczne

- Starogard Gd. 562 23 52
- Zblewo 588 42 47

### Informacja PKP – Starogard Gd.

- Tel.: 532 - 37- 83

